Spotkanie młodzieży przygotowującej się do Sakramentu Bierzmowania z kl. II Gimnazjum w czwartek. Spotkanie rozpoczynamy od udziału we Mszy Św. wieczornej o godz.18.00

W zakrystii dzisiaj są do odebrania dzienniczki dla młodzieży z kl. I, II, III Gimnazjum, która przygotowuje się do Sakramentu Bierzmowania.

Bóg zapłać za sprzątanie kościoła rejonowi I ul. Kurozwęckiego, a wczorajszym Nowożeńcom za wystrój kościoła, a do sprzątania w sobotę od godz. 9.00 zapraszamy rejon II ul. Kurozwęckiego.

Spotkania Grup Parafialnych dla dzieci i młodzieży w tygodniu:

Ministranci starsi /od kl. IV Szkoły Podstawowej/ ***oraz lektorzy*** – poniedziałek, godz. 18.30

Ministranci młodsi /do kl. III Szkoły Podstawowej/ ***i kandydaci*** – czwartek, godz. 17.00

Schola Jutrzenka – środa, godz. 15.00 /szkoła/, śpiew na Mszy Św. – niedziela godz. 10.30

Grupa Młodzieżowa – piątek, godz. 18.00 Msza Św., po Mszy Św. spotkanie w salce.

Serdecznie Zapraszamy!!!

Intencje Mszalne 19 - 25września 2011 r.

Poniedziałek 19 września 2011 r.	**7.00**	+ Helena Zatorska greg. 19
	18.00	+ August Baczyński
Wtorek 20 września 2011 r.	**7.00**	+ Helena Zatorska greg. 20
	18.00	+ Władysław i Stanisława (ona)
Środa 21 września 2011 r.	**7.00**	Dziękczynna w 20 rocznicę ślubu Grażyny i Grzegorza z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy dla nich i córki Ani
	18.00	+ Helena Zatorska greg. 21
Czwartek 22 września 2011 r.	**7.00**	+ Helena Zatorska greg. 22
	18.00	+ Jolanta Głupczyk /od rodzin z osiedla za Stacją Kolejową/
Piątek 23 września 2011 r.	**7.00**	+ Helena Zatorska greg. 23
	18.00	+ Mariola Pieniążek w 10 rocz. śmierci
Sobota 24 września 2011 r.	**7.00**	Dziękczynna w 1 rocznicę ślubu Katarzyny i Stefana z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy
	18.00	+ Helena Zatorska greg. 24
XXVI Niedziela Zwykła	**7.30**	+ Józef Powroźnik
	9.00	+ Helena Krzanowicz w 6 rocz. śmierci, Teresa Koźbiał w 26 rocz. śmierci, Tomasz Habas
	10.30	Dziękczynna w 5 rocz. urodzin Julii z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy
25 września 2011 r.	**12.00**	+ Helena Zatorska greg. 25
	18.00	+ Jolanta Głupczyk /od mamy/

Parafia Rzymskokatolicka *Matki Bożej Nieustającej Pomocy* w Krakowie Mydlnikach,
30 - 198 Kraków, ul. Hemara 1, tel. /12/ 626 04 53,
e-mail: mydlniki@diecezja.pl, www.mydlniki.diecezja.pl.,
Msze Św. w niedzielę: 7.30, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.00, 18.00, ***Msze Św. w dni powszednie:*** 7.00, 18.00
Kancelaria: codziennie po Mszy Św. z wyjątkiem niedziel.
Numer Konta Bankowego naszej Parafii: 15-1050-1445-1000-0023-0823-2921

MAGNIFICAT

Pismo Parafii M.B. Nieustającej Pomocy w Krakowie - Mydlnikach * nr 29 (207) * 18.09.2011 r.

XXV NIEDZIELA ZWYKŁA

CZYTANIE PIERWSZE z Księgi Proroka Izajasza

Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko. Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i czło-wiek nieprawy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana, a ten się nad nim zmiłuje, i do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczaniu. Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami, mówi Pan. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje nad waszymi drogami i myśli moje nad myślami waszymi. Iz 55,6–9

CZYTANIE DRUGIE z Listu Św. Pawła Ap do Filipian

Bracia: Chrystus będzie uwielbiony w moim ciele: czy to przez ży-cie, czy przez śmierć. Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk. Jeśli bowiem żyć w ciele – to dla mnie owocna praca, cóż mam wybrać? Nie umiem powiedzieć. Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść i być z Chrys -tusem, bo to o wiele lepsze, a pozostawać w ciele – to bardziej dla was konieczne. Tylko sprawujcie się w sposób godny Ewan-gelii Chrystusowej. Flp 1,20c–24.27a

EWANGELIA wg Św. Mateusza

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: „Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, i rzekł do nich: »Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam«. Oni poszli. Wyszedłszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: »Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie?«. Odpowiedzieli mu: »Bo nas nikt nie najął«. Rzekł im: »Idźcie i wy do winnicy«. A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: »Zwołaj robotników i wypłać im należność, począwszy od ostatnich aż do pierwszych«. Przyszli najęci około jede-nastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierw-si, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: »Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty«. Na to odrzekł jednemu z nich: »Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje, i odejdź. Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry«. Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi". Mt 20,1–16a

NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY w każdą środę, o godz. 18.00

NASI PATRONI: PATRON MŁODZIEŻY

Święty Stanisław Kostka
Słynny uciekinier

Święto św. Stanisława Kostki do roku 1969 obchodzono 13 listopada, obecnie obchodzi się je 18 września, aby na początku roku szkolnego młodzież mogła oddać chwałę świętemu i polecić się jego wstawiennictwu.

Dzieciństwo

Św. Stanisław Kostka urodził się w Rostkowie na Mazowszu, w końcu grudnia 1550 roku. Św. Stanisław Kostka miał trzech braci i dwie siostry. Rodzina Kostków była zamożna, jednak dzieci były wychowywane surowo. Tak domowe wychowanie opisuje brat św. Stanisława, Paweł: "Rodzice chcieli, abyśmy byli wychowani w wierze katolickiej, zaznajomieni z katolickimi dogmatami, a nie oddawali się żadnym rozkoszom. Co więcej, postępowali z nami twardo i ostro, napędzali nas zawsze - sami i przez domowników - do wszelkiej pobożności, skromności i uczciwości, tak żeby nikt z otoczenia, z licznej również służby, nie mógł się na nas skarżyć o rzecz najmniejszą. Wszystkim tak jak rodzicom wolno nas było napominać, wszystkich jak panów czciliśmy". Były to więc stosunki prawdziwie patriarchalne. Historia nie przekazała nam bliższych szczegółów z lat dziecięcych Stanisława. Wiemy tylko z akt procesu beatyfikacyjnego, że był bardzo wrażliwy. Dlatego ojciec w czasie przyjęć, kiedy musiał na nich bywać i Stanisław, napominał gości do umiaru w żartach, gdyż inaczej Stanisław może omdleć. Może się wydać czymś nienaturalnym taka nadwrażliwość u dzieci. Jednak hagiografia przytacza niejeden fakt niezwykłego działania łaski w wieku młodocianym. Jeśli np. św. Dominik Savio (+ 1857) w siódmym roku życia potrafił z okazji dnia pierwszej Komunii świętej powziąć postanowienie: "Raczej umrę, aniżeli zgrzeszę" - co daje świadectwo niezwykłej dojrzałości duchowej. Łaska ma swoje szczególne drogi, a dusza dziecka jest na nie osobliwie otwarta.

Edukacja w Wiedniu

Pierwsze nauki pobierał św. Stanisław w domu rodzinnym. W wieku 14 lat, zgodnie z ówczesną modą, został wysłany wraz z bratem na naukę za granicę, aby tam nabrać ogłady. Rodzice wybrali dla synów Wiedeń, było to bowiem miasto katolickie. Chłopcy uczęszczali do sławnej szkoły jezuitów. Uczyło się w niej 400 uczniów z całego cesarstwa austriackiego. Regulamin państwowego cesarskiego gimnazjum, głosił program: "Taką pobożnością, taką skromnością i takim poznaniem przedmiotów niech się (uczniowie) starają ozdobić swój umysł, aby się mogli podobać Bogu i ludziom pobożnym, a w przyszłości ojczyźnie, i sobie samym przynieść korzyść". Codziennie odprawiana była się Msza święta. Studenci regularnie przystępowali do sakramentów świętych. Modlono się przed lekcjami i po nich. Na pierwszym roku wykładano gramatykę, na drugim "nauki wyzwolone", na trzecim - retorykę.

Trzy lata spędzone w Wiedniu Stanisław dzielił między naukę i modlitwę. W dzień uczył się, w nocy kontemplował i zadawał sobie pokuty. Takim trybem życia zasłużył u kolegów, a nawet brata, na miano "dziwaka". Towarzysze złośliwymi przycinkami "jezuity" i "mnicha", a nawet biciem i znęcaniem, skierować Stanisława na drogę "normalnego" postępowania.

W grudniu 1565 roku św Stanisław zachorował. Kiedy był pewien śmierci, a nie mógł otrzymać Komunii świętej, gdyż właściciel domu - luteranin- nie chciał wpuścić katolickiego kapłana, modlił się, a wtedy sama św. Barbara, patronka dobrej śmierci, w towarzystwie dwóch aniołów nawiedziła jego pokój i przyniosła mu Wiatyk. W tej samej chorobie zjawiła mu się Najśw. Panna z Dzieciątkiem, które mu złożyła na ręce. Od niej też doznał cudu uzdrowienia i usłyszał polecenie, aby wstąpił do Towarzystwa Jezusowego.

Wielka ucieczka

Nie było jednak łatwo Stanisławowi wykonać polecenie otrzymane z nieba: jego ojciec był całkowicie przeciwny wstąpieniu syna do zakonu. Przyszły święty zdobywa się więc na heroiczny czyn: ucieka pieszo z Wiednia i kieruje się ku Rzymowi.

W ślad za Stanisławem ojciec wysyła sługi i brata, aby zawrócili go z drogi. osnuła ucieczkę szeregiem niezwykłych wydarzeń. Jak było w rzeczywistości, o tym sam Stanisław wspomina w jednym ze swoich listów, na "gorąco", bo w czasie tejże właśnie ucieczki. List jest pisany do przyjaciela w Wiedniu: "Przebyłem w zdrowiu już połowę drogi (...) Niedaleko od Wiednia dogonili mnie dwaj moi słudzy, których poznawszy schowałem się do pobliskiego lasu i w ten sposób uszedłem ich rąk. Przebyłem już wiele wzgórz i lasów. Kiedy koło południa pokrzepiłem swoje ciało znużone u przeźroczystego źródła, usłyszałem naraz głos kopyt końskich. Podnoszę się i przyglądam jeźdźcowi. To mój brat, Paweł. Popuściwszy cugle podąża do mnie. Koń w pianie, twarz brata rozpalona bardziej niż słońce. Możesz sobie wyobrazić, mój Erneście, w jakim musiałem być wtedy strachu, nie mając możności ucieczki. Stanąłem dla nabrania sił i pierwszy zbliżając się do jeźdźca proszę jako pielgrzym o jałmużnę. Zaczął dopytywać się o swojego brata. Opisał jego ubranie, wzrost i wygląd. Zwrócił uwagę, że był podobny do mnie. Odpowiedziałem, że nad ranem, tędy przechodził. Na to on, nie tracąc chwili, spiął ostrogami konia i rzuciwszy mi pieniądz popędził w dalszą drogę. Podziękowałem Najśw. Pannie, Matce mej, i by uniknąć następnej pogoni, skryłem się do pobliskiej groty, gdzie przeczekawszy trochę, puściłem się w dalszą podróż".

Długą drogę do Rzymu święty odbył przeważnie pieszo.

Jak umiera święty?

W Rzymie Stanisław został przyjęty do nowicjatu ojców jezuitów - Nawet wtedy ojciec pisze do syna list pełen wymówek i gróźb. W pierwszych miesiącach 1568 roku św. Stanisław złożył śluby zakonne. Osiągnął cel – wypełnił ślub złożony Maryi – nic już nie łączy go z ziemią. W uroczystość św. Wawrzyńca (10 VIII) prosi o łaskę śmierci w święto Wniebowzięcia. Jego prośba została wysłuchana. Umierając, poprosił, aby położono go na ziemi. Umierał z blaskiem na twarzy. Towarzyszącym osobom mówił, że widzi Matkę Bożą z orszakiem świętych dziewic, które po niego przychodzą. Po północy 15 sierpnia 1568 roku przeszedł do wieczności. Kiedy podano mu obrazek Matki Bożej, a on nie zareagował uśmiechem, przekonano się, że jest już w niebie i tam cieszy się oglądaniem Najświętszej Maryi Panny.

Red. BK

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE: Dzisiejszym świętem Św. Stanisława Kostki - patrona polskiej młodzieży kończą się obchody *Tygodnia Wychowania*. Tak jak zapowiadaliśmy w ubiegłą niedzielę kwestą do puszek przed kościołem wspieramy Fundację domowego hospicjum dla dzieci *Alma Spei.*

W tym tygodniu: we wtorek wspomnienie Świętych Męczenników z Korei, w środę Św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty, w czwartek bł. Bernardyny Marii Jabłońskiej, w piątek wspomnienie Św. O. Pio.

Jutro, w poniedziałek *Spotkanie Biblijne* z ks. Prof. Romanem Bogaczem po Mszy Św. wieczornej.

W środę po wieczornej Mszy Św. spotkanie Rady Parafialnej na plebanii.